



Od Nowego Roku zdrożają usługi Telekomu

Pierwszy prezent pod choinkę



Wczoraj na Placu Katedralnym ustawiono choinkę, a z zawieszeniem na niej pierwszego „prezentu” pośpieszył „Telekomas” Fot. Marian Paluszkiewicz

Wczoraj, wraz z pierwszym śniegiem, spadła niespodziewanie na głowy użytkowników wiadomość o podwyższeniu od 1 stycznia 2001 roku cen za rozmowy telefoniczne.

„Nie bawię się w granie na bałajce, jak niektórzy mi to przypisują, ale działam zgodnie z licencją i podpisaną z rządem umową” – powiedział na wczorajszej konferencji prasowej dyrektor S. A. „Lietuvos Telekomas” Tapio Paarma.

Telekomas na tegoroczny Sylwester przygotował swoim abonentom kolejny „prezent”. Od 1 stycznia 2001 roku spółka bilansuje ceny za swoje usługi, a mówiąc popularnie – po prostu je podnosi.

A więc, życzenia noworoczne będziecie sobie już składać za...

Cena za 1 min:
Rozmowy miejscowe – 0,12 Lt (było 0,09)

Poza godzinami szczytu w dniach pracy od 6 do 7 rano i od 20 do 24 – 0,08 Lt. (było 0,05). Tyle samo będziemy płacić w dni wolne od pracy i święta od godz. 6 rano do 24 wieczór.

Nocna taryfa we wszystkich dniach wyniesie 0,04 Lt

Nie zmienia się cena rozmów międzymiastowych i będzie wynosiła 0,37 Lt

Poza godzinami szczytu za 1 min. rozmów międzymiastowych w dni pracy od godz. 6 do 7 rano i od 20 do 24 wieczór oraz w święta i dni wolne od pracy zapłacimy 0,25 Lt. (było 0,19) Natomiast nocne rozmowy międzymiastowe od 6 rano do 24 wieczór będą kosztowały 0,12 Lt (było

0,19). Zmienia się też, tym razem na korzyść abonenta, ceny instalacji telefonu. Zainstalowanie cyfrowej linii dla obywateli od 1 stycznia będzie kosztować 300 Lt (było 500), dla spółek przedsiębiorczych też 300 (było 700).

Na szczęście, bez zmiany pozostaje miesięczny abonament osobom prywatnym -17 Lt., przedsiębiorcy natomiast zamiast 36 Lt będą płacić 30 Lt.

Ostrożniej będziemy musieli także korzystać z linii informacyjnej 118. Dzwońjąc z domu, będziemy płacić 1,10 Lt, z budki telefonicznej – 1,45 Lt. Płacić tę sumę będziemy nie za minuty, a za całą rozmowę. Jednak jest pewien warunek – nie wolno będzie zadać więcej niż 3 pytania.

(Dokończenie na str. 3)

Opozycja występuje w obronie emerytów

Odbieranie ubogiemu laski

Lider opozycji sejmowej Vytenis Andriukaitis twierdzi, że plany rządu Paksasa, by emerytom pracującym pozostawić tylko emeryturę podstawową, godzi w interesy najuboższych, a także mija się z celem, którym jest latanie dziurawego budżetu SoDry.

Plany rządu Andriukaitis określił jako „odebranie ubogiemu laski”.

Po przyjęciu nowelizacji ustawy emerytalnej, przewidującej wypłacanie emerytom pracującym tylko emerytury

podstawowej, zdaniem Andriukaitisa, zmusi około 45 proc. pracujących do zwolnienia się z pracy.

Lider opozycji uważa, że takie kroki rządu nie mogą być podejmowane w okresie, kiedy wśród emerytów panuje totalne ubóstwo.

- Doskonale rozumiemy, że gdyby emeryci mieli za co żyć, to nie musieliby pracować – mówił lider opozycji sejmowej podczas wczorajszej konferencji prasowej. Dążąc do zmniejszenia

wydatków z państwowego funduszu emerytalnego (SoDry) rząd chce zmniejszyć o 125 mln. litów jego deficyt.

Opozycja uważa również, że rząd myli się spodziewając się zwiększenia miejsc pracy po zwolnieniach emerytów. Jak twierdzą przedstawiciele koalicji socjaldemokratycznej, miejsca pracy, na których najczęściej są zatrudnieni emeryci nie są atrakcyjne i nie mające większego popytu na rynku pracy.

Stanisław Tarasiewicz

W NUMERZE:

Reportaż

5

Nikt tu nie mówi o parytetach, nie porównuje sytuacji mniejszości tu i tam. To do niczego nie doprowadzi - twierdzą zgodnie i Duńczycy i Niemcy. Istotne jest to, by się nie różniła sytuacja mniejszości i większości

Listy

6

Polska tablica na zewnętrznej ścianie kościoła do nagrobka ks. Bondzewicza nie odnosi się. Ks. Bondzewicz zmarł po I wojnie światowej, już w niepodległej Litwie i spoczywa na cmentarzu w szeregu mogił księży, duszpasterstwem czy urodzeniem powiązanych z parafią malacką

Religia

7

Ojciec Pio zasłynął jako wyjątkowy spowiednik, który bardzo pomagał ludziom. Nawet na odległość za życia czynił wiele cudów. Cudu za pośrednictwem O. Pio doznał także papież Jan Paweł II

Praworządność

8

Sprawa osiągnęła punkt kulminacyjny, gdy córka kolejnym razem powiedziała matce, aby przywiozła na ustalone miejsce okup ... w postaci 10 jajek oraz czyste ubranie na zmianę

Świat

9

Prezydent Aleksandr Łukaszenka zwolnił wczoraj trzech wysokich urzędników państwowych, odpowiadających za bezpieczeństwo państwa. Posady stracili sekretarz Rady Bezpieczeństwa, szef KGB oraz prokurator generalny

Samobójstwo popełnił były szef policji

Przyczynę się bada

Wczoraj w Poniewieżu popełnił samobójstwo były szef miejscowej policji Vladimiras Kudijanovas.

Przypuszcza się, że 50-letni Kudijanovas zastrzelił się w domu z własnego pistoletu. Jak powiedział rzecznik prasowy Departamentu Policji, żona byłego komisarza około godziny 15 zatelefonowała do dyżurnych Głównego Komisariatu Policji w Poniewieżu i zawiadomiła, że nie może wejść do swego mieszkania przy ul. Dainavos.

Przybyła z pomocą załoga wozu policyjnego stwierdziła, że drzwi mieszkania są zamknięte od wewnątrz. Funkcjonariusze służby ratownictwa przeciwpożarowego wybili szybę w oknie i weszli do środka około godz. 15 min. 30. W kuchni na podłodze leżały zwłoki Kudijanovasa z raną postrzałową głowy. Obok znaleziono pistolet „CZ 75C”. W ubiegły piątek miejscowy dziennik opublikował informację, że rzekomo były szef policji poniewieskiej próbował ukraść książkę w księgarni. Bada się, czy ta informacja nie popchnęła do samobójstwa byłego funkcjonariusza.

(BNS)

Sentencja

Samotność jest wspólną: tu właśnie mogą pozostać sam na sam ze sobą, z całym stworzeniem oraz istnieniem. Pozostając z dala od samotności czują się często rozproszony i podzielony.

Antony de Mello



Kalejdoskop aktualności

Wizyta

Dzisiaj z wizytą przybywa na Litwę sekretarz stanu Szwecji ds. obrony Yvonne Gustafson.

Spotka się ona z ministrem ochrony kraju Linasem Linkevičiusem, głównodowodzącym wojska generałem brygady Jonasem Kronkaitisem, wiceministrem spraw zagranicznych Vygaudasem Ušackasem oraz członkami sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony.

Zbadać stan radiacji

Od wczoraj przez cały tydzień litewskich specjalistów bezpieczeństwa radiacyjnego będzie konsultował ekspert ze Szwecji.

W ciągu sześciu dni szwedzki ekspert będzie przekazywał doświadczenie litewskim specjalistom i udzieli im fachowej pomocy w ocenie przestrzegania wymogów bezpieczeństwa radiacyjnego w Ignalińskiej Elektrowni Atomowej i w miejscu przechowywania paliwa jądrowego.

W ciągu minionego tygodnia dwukrotnie zatrzymano pierwszy reaktor Ignalińskiej Elektrowni Atomowej, ale jak twierdzą przedstawiciele siłowni, sytuacja radiacyjna z tego powodu nie zmieniła się.

1 grudnia w Centrum Bezpieczeństwa Radiacyjnego omówione zostaną zgłoszone przez eksperta wnioski.

Minister Valionis — w Wiedniu

Delegacja z ministrem spraw zagranicznych Litwy Antanasem Valionisem przebywa w Wiedniu, gdzie uczestniczy w ósmym spotkaniu Rady Ministrów Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE).

W ramach dwudniowej wizyty przewidziane są również dwustronne spotkania Valionisa z ministrami spraw zagranicznych Danii, Estonii, Malty, Norwegii, Finlandii, Białorusi, Austrii.

Nowy prokurator

Wczoraj przystąpił do pracy nowy szef Prokuratury Dzielnicowej m. Wilna Gediminas Bernotavičius. Przed tą nominacją pracował on w prokuraturze dzielnicowej rejonu wilkomierskiego.

Poprzedni główny prokurator Wileńskiej Prokuratury Dzielnicowej Virginijus Sabutis we wrześniu został zwolniony za nadużycia służbowe. 43-letni Bernotavičius swą karierę rozpoczął w 1983 r. w prokuraturze rejonu poswolskiego.

Emerytura — najniższa

W październiku na Litwie było najwyższe wśród krajów bałtyckich minimalne wynagrodzenie, natomiast emerytury starcze były znacznie niższe w porównaniu z sąsiednimi krajami.

Departament Statystyki poinformował, że na Litwie minimalne wynagrodzenie wynosiło 107,5 USD (430 Lt), na Łotwie — 80,52, w Estonii — 76,55 USD.

W porównaniu z wrześniem, minimalne wynagrodzenie w krajach bałtyckich pozostało bez zmian. Najwyższe przeciętne wynagrodzenie brutto w trzecim kwartale było w Estonii — 271,5 USD. Na drugim miejscu pod względem tego wskaźnika figurowała Litwa — 268,5 USD (według danych giełdy pracy), na trzecim Łotwa — 247,25 USD.

Najwyższą przeciętną emeryturę starczą (nie pracującego emeryta) — 95,04 USD — w trzecim kwartale otrzymali emeryci Łotwy (pracujący i nie pracujący), nieco mniej — 87,4 USD — emeryci Estonii, 78,22 USD — Litwy.

Ostatni głodujący

Nowy tydzień kowieńska spółka „Inkaras” rozpoczęła bez głodujących, a wczoraj przy bramie fabrycznej dyżurowało tylko kilkudziesięciu robotników pilnujących, by nie wywożono produkcji z przedsiębiorstwa.

Ostatni głodujący, 51-letni Raimundas Ibenskis, swą 50-dobową akcję głodową przerwał w sobotę. Głodująca razem z nim 55-letnia Ludmiła Salinien z namiotu do domu powróciła w piątek wieczorem.

Jak poinformował przewodniczący ZZ ZSA „Inkaras” Kazimieras Ruževskis, strajkujący nie widzą sensu kontynuowania akcji, gdyż nie dała ona oczwistych wyników.

Odroczyć na pięć lat

Jutro rząd rozpatrzy uchwałę, w której ma zaproponować Sejmowi odroczenie zakazu reklamy tytoniu do 1 maja 2005 r.

Wraz z wejściem w życie w maju znolizowanej ustawy o kontroli tytoniu, przygotowanej przez Sejm poprzedniej kadencji, na Litwie obowiązuje zakaz wszelkiej reklamy wyrobów tytoniowych.

Rząd proponuje odroczyć zakaz reklamy z uwagi na obecną sytuację ekonomiczną kraju. Jak twierdzi rząd, po zakazie reklamy tytoniu zostały ograniczone możliwości podmiotów gospodarczych, w związku z czym zmniejszyły się też dochody państwa z tej branży.

Drogi niebezpieczne

Wczoraj rano, gdy w wielu rejonach Litwy rozpoczął się deszcz ze śniegiem, warunki jazdy na drogach kraju stały się wyjątkowo trudne.

Wczoraj rano marznący deszcz zaczął padać w powiatach wileńskim, kowieńskim, olickim, telszewskim i poniewieskim, w rejonach klajpedzkim i szyluckim, deszcz ze śniegiem — w rejonie wyłkowyskim, a opady śniegu — w szylalskim, taurożańskim, rosieńskim i trockim.

(BNS)

Sprawdzeniem jedności większości sejmowej będzie głosowanie w sprawie nauki i oświaty Pierwszy krok strategiczny

Przewodniczący sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury Rolandas Pavilionis wyraził przypuszczenie, że dzisiaj Sejm stanie wobec pierwszej poważnej próby — debaty nad projektem ustawy o długofalowym finansowaniu nauki i oświaty. Po debacie Sejm przegłosuje projekt.

Na wczorajszej konferencji prasowej Pavilionis oświadczył, że Sejm zaaprobuje ten projekt jednomyślną zgodą bądź większością głosów.

„Poczynilibyśmy pierwszy znaczący krok strategiczny w ciągu dziesięciolecia”, stwierdził Pavilionis. Tymczasem partnerki rządu

cej większości sejmowej — frakcje socjalliberalów i liberalów — jeszcze ostatecznie nie uradziły, jak będą głosowały na ustawę o długofalowym finansowaniu nauki i oświaty. Pavilionis zaznaczył, że głosowanie wykaże, czy siły, które utworzyły większość sejmową, a w okresie kampanii wyborczej zadeklarowały priorytet oświaty i nauki, zamierzają wcielić go w życie.

Udoskonalony projekt Sejmowi zgłasza Komitet Oświaty, Nauki i Kultury. Ten projekt zainicjowali przedstawiciele frakcji sejmowej koalicji socjaldemokratycznej.

Projekt zakłada przeznaczenie

w 2001 r. na oświatę 6,5 % produktu krajowego brutto (PKB), a na naukę i studia — 1,5 % PKB. Przewidziano również, że wydatki na naukę i studia w 2002 r. powinny osiągnąć 2 % PKB.

Zgłoszony wcześniej Sejmowi i zwrócony rządowi w celu udoskonalenia budżet państwowy na rok przyszły na oświatę przewidywał 5,1 %, na naukę i studia — 0,9 % PKB.

Pavilionis zdementował komunikaty prasowe o tym, że dodatkowo na oświatę, naukę i studia przosono przeznaczyć ponad miliard litów.

(BNS)

Hej, zagrajże, muzyczko, na wesołą nutę

Kapele wiejskie mają swoich fanów

Więcsy muzykanci są bardzo pomysłowi. Mogą grać nie tylko na harmonii, skrzypcach, cymbałach i bębnie, ale nawet na tarce do prania bielizny i dzwoneczkach zdjętych prosto z uprzęży.

W minioną niedzielę w Wileńskim Domu Nauczycieli odbył się III Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych, którego organizatorem od lat jest Centrum Kultury Polskiej im. St. Moniuszki i jego prezes pani Apolonia Skakowska.

Prawdziwą uczcą niedzielą mieli widzowie, których przybyło wcale niemało, od skocznych poleczek, walczyków, a nawet „sfolkloryzowanych” tang. Razem z Kapelą Suderwiańską i jej solistką Czesławą Brazis śpiewano Cyganeczki i „Przytul, uściśnij, ucałuj”, raźnie przyklaskiwano „Polce Zujuńskiej”, podziwiano wirtuozostwo Wincentego Żilionisa, gdy ten jako solista „Kapele Świętojańskiej” grał wiecznie młodego czardasza, gdy ta sama pomysłowa kapela z Sużan śpiewała o „rodzinie rudyh” i inne piosenki z ludu wzięte.

Po raz pierwszy na podobnym festiwalu wystąpiła Kapela z Landwarowa, kierowana przez Jana



„Kapela Świętojańska” wyróżniła się swoją autentyczną ludowością

Fot. Jerzy Karpowicz

Jarmołowicza. I wystąpiła bardzo sympatycznie, a jedyna dziewczyna — skrzypaczka warta była ogólnego podziwu. Świetnie grała.

Głównym sponsorem festiwalu był Departament Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa, który obdarował każdą kapelę aparatem fotograficznym, by, jak zadedykowała pani Skakowska, zespół mógł

tworzyć swoją kronikę fotograficzną.

Gościem festiwalu był znany na Wileńszczyźnie a i w Polsce (laureat Mragowskiego Festiwalu Kultury Kresowej) duet „Stare — Jare”. „Sto lat” od widzów dla artystów i organizatorów zakończyło występ kapel wiejskich.

Krystyna Adamowicz

Związek Robotników Litwy nie aprobeuje całkowitej liberalizacji stosunków pracy

Nieunikniony wybuch społeczny

Rada Koordynacyjna Związku Robotników Litwy (ZRL) nie aprobeuje propozycji rządu z liberalizowania stosunków pracy.

Rada Koordynacyjna ZRL, która obradowała w sobotę, zapoznała się z projektem planu działalności rządu w okresie pierwszych stu dni. Rada Koordynacyjna ZRL proponuje, aby w kodeksie ustawodawstwa

pracy zachowane zostało dla pracujących prawo do umowy zbiorowej i strajków, a w ustawie o sporach zbiorowych powinien pozostać zapis o rozstrzygnięciu sporu. Terminowe umowy o pracę muszą dokładnie wskazywać, w jakich przypadkach i na jaki termin mają one być zawierane.

Rada Koordynacyjna nie aprobeuje

propozycji zmiany ustawy o emeryturach z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych, przewidującej przyspieszenie podnoszenia wieku emerytalnego oraz zmianę warunków wypłaty emerytur z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych dla pracujących emerytów.

(BNS)

Samorząd m. Wilna zwraca Kanadyjce dom

Zapowiedź

Samorząd Wileński jeszcze w tym roku zamierza podjąć decyzję o zwrocie mieszkance Kanady domu w Wilnie, który, w związku z trwającą od kilku lat historią jego reprzywa-

tyzacji, uległ znacznemu zniszczeniu.

Samorząd kilka lat temu postanowił odwołać własną, podjętą przez się w 1993 r., uchwałę o przy-

wróceniu praw własnościowych mieszkance Kanady Reginie Epsztajn Paul do domu w Wilnie, gdy prasa wyraziła zastrzeżenia co do zasadności rozszczeń majątkowych oraz wyjątkowości sytuacji. Reginie Epsztajn zwrócono tylko połowę domu, natomiast drugą połowę przyznano w drodze sądowej, ponieważ współwłaścicielka — przyjaciółka matki już nie żyła, spadkobierców nie miała, a majątek został podzielony zgodnie z prawem.

(BNS)



Wyrazy szczerzego współczucia

Marinie Udałowej

z powodu śmierci

Brata

składają współpracownicy

KONKURS

„Dziewczyna „Kuriera 2000”



Agnieszka Łatkowska. Jestem maturzystką Szkoły Średniej im. Jana Pawła II. Czas wolny najchętniej spędzam z przyjaciółmi z dała od "murów" Wilna, chociaż bardzo jestem do nich przywiązana. Uwielbiam tańczyć oraz śpiewać, jednak ponad wszystko cieszę się wspomnieniami z podróży
Fot. archiwum



Elżbieta Kamińska. Mam 17 lat. Jestem wesołą uczennicą Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli. Moje hobby to sport. Lubię wesołych i miłych ludzi
Fot. Marian Paluszkiwicz



Wiesława Waluczeko. Chłonna wiedzy siedemnastolatka. Interesuje mnie muzyka, uczestniczę w debatach, jestem harcerką (zastępową). Otwarta, tolerancyjna, cenię sobie szczerość i prawdziwych przyjaciół. W wolnym czasie chętnie sięgam po książki, lubię wypadki za miasto. Zwolenniczka dzikiej przyrody. Ciekawi i fascynuje mnie wszystko, od języków obcych (uczę się tureckiego), aż po motocykle
Fot. archiwum

Atrakcyjne nagrody

Na laureatki czekają trzy nagrody główne. Zostaną wybrane Dziewczyny: "Kuriera" (nagroda główna), Czytelników, Publiczności, Elegancji, Foto, Talentu. Będą też wylosowane na-

grody specjalne. Wielkie show z loteriami, muzyką, śpiewem, tańcem, pokazem mody odbędzie się tradycyjnie 6 stycznia. O godzinie i miejscu imprezy poinformujemy dodatkowo.

Wybieramy już po raz piątą

Konkurs

„Dziewczyna Kuriera - 2000 roku”

Prosimy wypełnić kupon i wysłać ze zdjęciem

Imię

Nazwisko

Adres

Telefon

O sobie

Przypominamy, że 1 grudnia jest ostatnim dniem przyjmowania zdjęć na konkurs „Dziewczyna Kuriera 2000”.

Gorąco Was do tego zachęcamy, ponieważ, jak wiadomo, do odważnych świat należy! Redakcja otrzymała już ponad 45 zdjęć, które zamieszczamy na naszych łamach. Jak na razie, najaktywniejsze i najodważniejsze są uczennice stołecznego gimnazjum im. Adama Mickiewicza.

Czekamy więc na Wasze zdjęcia, które możecie przysłać na adres redakcji: („Kurier Wileński”, „Dziewczyna Kuriera”, Birbynię 4, Vilnius), przynosić je osobiście do kierownika dzia-

łu promocji Zbigniewa Markowicza (tel. 60 84 44) lub zgłaszać się do naszego fotoreportera Mariana Paluszkiwicza (tel. 60 84 48), który zrobi Wam bezpłatnie zdjęcie.



AVALSA
wynajem autokarów

SOFINA
usługi transportowe,
turystyczne, pedagogiczne



ZNAD WILII
103.8 FM

BISTRYČIA

eris
kosmetyki dr Ireny Eris

Alina
KAWIARNA

LIETUVA

Salon Mody
ff

TOP
MODELING



Sponsorzy są nadal mile widziani!

Instytut Polski w Wilnie zaprasza na premierę filmu

„Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową”,

która odbędzie się 2 grudnia 2000 r., w sobotę o godz. 20.00 w kinie „Lietuva”

Scenariusz i reżyseria Krzysztof Zanussi

Zdjęcia: Edward Kłosiński

Muzyka: Wojciech Kilar

Wykonawcy: Zbigniew Zapasiewicz, Krystyna

Janda, Tadeusz Bradecki, Teresa Marczevska, Jerzy Radziwiłowicz i inni.

Film zdobył nagrodę główną tegorocznego Festiwalu Filmowego w Moskwie. Po filmie – spotkanie z reżyserem Krzysztofem Zanussim.

Bilety do nabycia w kinie „Lietuva” (ul. Pylimo 17 a).

Wynajem autokarów

z pełnym wyposażeniem
ceny do uzgodnienia



AVALSA (tel. 22 43 113, 8 299 27 443)



LIETUVA
ul. Pylimo 17

REPERTUAR
OD 28 DO 30 LISTOPADA

WIELKA SALA

„Tańcząca w ciemnościach” – 28.11 – 30.11, godz. 18.30; Dania, Francja, Szwecja; reż. Lars von Trier; wyst. Björk, Catherine Deneuve. Film został nagrodzony na tegorocznym Festiwalu Filmowym w Cannes „Złotą Gałęzią Palmową”

„Zielona mila” – 28.11 – 30.11, godz. 14.45 (12 Lt); USA, 2000 r.; 4 nominacje do Oscara; thriller mistyczny; reż. Frank Darabont; wyst. Tom Hanks, Michael Clark Duncan.

„Współcześni gladiatorzy” – 28.11 – 30.11, godz. 12.00, 21.15;

USA, 2000 r.; film akcji; reż. Oliver Stone; wyst. Al Pacino, Cameron Diaz, James Woods.

„Krzyk 3” – 28.11 – 30.11, godz. 24.00 (5 Lt); USA, 2000 r.; horror; reż. Wes Craven; wyst. Courtney Cox, Live Schreiber.

Wejściówka: 10 Lt, w poniedziałki – 5 Lt, do godz. 14.00 – 8 Lt, dzieciom do lat 10 na filmy dziecięce – 5 Lt. Na filmy festiwalu – 8 Lt.

SALA 88

„Historia naszej miłości” – 28.11 – 30.11, godz. 12.00, 19.00, 20.45, 22.30; USA, 2000 r.; komedia romantyczna; reż. Rob Reiner; wyst. Bruce Willis, Michelle Pfeifer.

„Gorący gość” – 28.11 – 30.11, godz. 13.45, 15.30, 17.15; Niemcy, 2000 r.; komedia; reż. Marc Rothemund; wyst. Tobias Schenke, Axel Stein.

Wejściówka: 10 Lt, w dniach pracy do godz. 14.00 – 8 Lt, dzieciom do lat 10 na filmy dziecięce – 5 Lt, na filmy festiwalu – 8 Lt.

Mniejszości narodowe: jak to się dzieje w Szlezewiku

Model i wzór

W dniach 15-22 października tego roku w Danii i Niemczech odbyło się seminarium „Problemy mniejszości narodowych na pograniczu litewsko-polskim i na Wileńszczyźnie: historyczne i współczesne konflikty i pojednanie – trudny, lecz konieczny proces współpracy i rozwoju w demokratycznym społeczeństwie”.

Oficjalnym organizatorem seminarium był Duński Komitet Helsiński, faktycznie zaś całe brzemie imprezy od początku do końca spoczywało na barkach wielkiej i dawnej przyjaciółki Polaków na Litwie i całej Litwy, niezrównanej Margarety Kępińskiej-Jakobsen (na zdjęciu z grupą w pierwszym rzędzie pośrodku, z ręką na temblaku). Siedmiu uczestników było z Polski i dziesięciu z Litwy – mniej więcej po równo przedstawiciele narodowej mniejszości i władz z obu krajów.

Lekcją najbardziej ogólną, jaką wynieśliśmy z intensywnego kursu demokracji autentycznie stosowanej, było: w każdym kraju europejskim mniejszości mają z grubsza te same problemy – samookreślenie, język, szkolnictwo, kultura, udział w życiu politycznym. Jeśli chodzi natomiast o sposoby rozwiązywania tych problemów – tu pogranicze niemiecko-duńskie śmiało brane być może jako model i wzór. Zanim jednak przejdziemy do konkretów, zajrzeć trzeba koniecznie w przeszłość.

Historia

Duńczycy i Niemcy walczyli ze sobą nieraz, i to krwawo. Wojna 1864 roku zakończyła się dla Danii utratą dwóch księstw – Holsztyna i Szlezewiku. Północną część Szlezewiku Dania odzyskała w roku 1920, po przeprowadzonym tu plebiscycie. Granicę wytyczono wtedy dokładnie według deklaracji przynależności narodowej ludności tego regionu. Okazało się, że nowa granica biegnie tylko kilkadziesiąt kilometrów od wału, jaki w VIII stuleciu dzielił Skandynawów i Germanów. Jakież w tej starej Europie wszystko jest trwałe...

Okres międzywojenny pełen był napięć, podejrzliwości i niezyczliwości. Po wojnie zwycięzcy sprzymierzeni, a ściślej Brytyjczycy, kontrolujący część Niemiec, graniczącą z Danią, dali Duńczykom możliwość rewizji granicy, czyli jej przesunięcia w głąb Niemiec. Ostro domagała się tego również mniejszość duńska po stronie niemieckiej. Władze duńskie z tej doskonałej okazji nie skorzystały – i postąpiły bardzo roztropnie, bo nie stworzyły sobie dużego kłopotu na przyszłość. Zamiast poszerzania terytorium, Dania ostro weszła w niemiecki Szlezewik Północny (tenże Szlezewik po stronie duńskiej zwie się Południowym) finansowo, tworząc prężną sieć placówek oświatowych i organizacji kulturalnych.

Trwające przez pierwsze powojenne dziesięciolecie napięcia rozładowały dopiero ogłoszone 29 marca 1955 roku Deklaracje Bonn i Kopenhagi. Niemcy miały być przyjęte do NATO, warunkiem jednak było uregulowanie proble-

mów mniejszościowych. Od strony formalnej są to dokumenty jednostronne, oba państwa tylko zadeklarowały wolę przestrzegania pewnych zasad i norm w stosunku do mniejszości. Nie były to dwustronne zobowiązania, jak chociażby zawarte w traktacie litewsko-polskim, których wypełniania należy pilnować. Jednak sama ta dżentelmeńska umowa wystarcza do dziś, aby obie strony zachowywały się wobec swoich mniejszości co najmniej przyzwoicie.

Mniejszości

Nikt nie wie dokładnie, ilu jest Duńczyków w Niemczech i Niemców w Danii. Operuje się ogólnie przyjętymi liczbami 50 tysięcy obywateli Niemiec zaliczających siebie do mniejszości duńskiej i 10-20 tysięcy (najczęściej się mówi o 15 tysiącach) obywateli duńskich narodowości niemieckiej. W zależności od warunków zewnętrznych, liczba ta ulega zmianom: w maju 1945 roku było w Niemczech tylko 6 tysięcy Duńczyków, ale już za rok – aż 120 tysięcy – bycie Niemcem należało w owym czasie do rzeczy wstydlivych. Z biegiem lat Niemcy stopniowo wychodzili z wojennego szoku, poczucie winy słabło – i znów w Szlezewiku liczba Niemców rosła, a Duńczyków malała, aż się wreszcie ustabilizowała na poziomie podanych wyżej liczb.

Liczebność mniejszości nie jest określana w spisach ludności, te bowiem nie rejestrują przynależności narodowej ani języka ojczystego. Jako kryteria służą oddane w wyborach na partie mniejszościowe głosy oraz liczba dzieci w mniejszościowych szkołach. Arytmetycznych skrupulantów może to przyprawiać o ból głowy, jednak oba państwa święcie przestrzegają zasadniczego zapisu w deklaracjach z 1955 roku: przynależność do mniejszości jest wyłączną sprawą samookreślenia obywatela i nie może być w żadnym przypadku kwestionowana przez władze. Kto kogo w przeszłości zniemczył, kto kogo wyduńczył – dziś nie jest istotne. Ważne jest, za kogo człowiek się uważa. (Dla porównania wspomnijmy w tym miejscu zaprzestęgo ministra oświaty, akademika bądź co bądź, i jego teorie. Zresztą, minister-poeta też się niewiele od poprzednika różnił...).

I jeszcze jedna znacząca różnica: nikt nie mówi o parytetach, nie porównuje sytuacji mniejszości tu i tam. „To do niczego nie prowadzi” – twierdzą zgodnie i Duńczycy, i Niemcy. Istotne jest, by się nie różniła sytuacja mniejszości i większości na miejscu.

Oświata

Duńczycy mają w Niemczech około 50 szkół podstawowych (czyli mniej więcej po jednej na tysiąc mieszkańców – wskaźnik wcale niezły), blisko 60 przedszkoli i jedno gimnazjum. Niemcy w Danii – 24 przedszkola i 19 szkół. I tu, i tam są to instytucje prywatne. Matury uznawane są nawzajem po obu stronach granicy.



Delegacja z Polski i Litwy, a z nimi niezrównana Margaret Kępińska-Jakobsen

Fot. Antoni Jankowski

Nauczanie odbywa się w języku ojczystym, szkoły jednak same decydują, w jakim zakresie ma się odbywać nauczanie języka narodowej większości. Stawia się przy tym za cel, by maturzyści pod żadnym względem nie byli gorsi od swoich rówieśników ze szkół większościowych i mieli co najmniej równe z nimi szanse. Poziom nauczania w szkołach mniejszości jest tak wysoki, że często oddają do nich swoje dzieci również rodzice „większościowcy” – i to bez żadnej obawy o wynarodowienie. Symboliki narodowej i flag w szkołach nikt nie pilnuje.

Rzeczą niezmiernie interesującą są w tym regionie tzw. uniwersytety ludowe. Powstały u Duńczyków w połowie ubiegłego wieku – celem dokształcenia i obudzenia świadomości narodowej duńskich wieśniaków. Przetrwaly do dziś i stanowią ośrodki szkoleniowe praktycznie dla wszystkich. Seminarium, konferencje, różnego rodzaju kursy udoskonalające, wreszcie miejsca wspólnego spotykania świat dla tych, którzy nie mają rodzin. W okresie ostatnich stu lat przez uniwersytety ludowe przeszedł praktycznie każdy Duńczyk, poznając swoją kulturę, literaturę, historię, mitologię. Zainicjowane jako ośrodki kształtowania duńskiej tożsamości narodowej, dziś wszechnicie te zaczynają propagować również idee otwartości, uniwersalizmu.

Jakże nam takiej rzeczy brakuje. Być może, Dom Polski będzie mógł przynajmniej częściowo pełnić taką funkcję?

Prasa

Mają swoje dzienniki i Duńczycy, i Niemcy. W obu wydaniach są również teksty w języku większości. Gazety o dużej objętości, na dobrym poziomie graficznym. Ale niespodzianka: nawet w państwach tak zamożnych prasa mniejszości nie może się obejść bez dotacji! „Der Nordschleswiger”, dziennik niemiecki w Danii,

ma dotację z Berlina w wysokości aż 65 proc. kosztów. Podobnie „Flensburg Avis”, dziennik duński w Niemczech. Ten ostatni stosuje ciekawy sposób docierania do czytelników: jeden numer tygodniowo, największy objętościowo, drukowany jest w nakładzie kilkudziesięcioletnim i rozsyłany do wszystkich Duńczyków w Północnym Szlezewiku bezpłatnie. Pewnie, stać go na, ale może by tak i „Kurier” nad czymś takim się zastanowił w naszych trudnych czasach?

Partie

Mniejszościowe istnieją po obu stronach granicy i nikt im nie wytyka, że nie mają racji bytu. Nie obowiązuje je próg wyborczy (zniesiony we wczesnych latach 50). Nie mając dość wyborców, by się dostać do najwyższych obieralnych władz państwowych, całkiem dobrze sobie radzą natomiast we władzach lokalnych. Prócz partii, wystawiać kandydatów mogą także organizacje społeczne. O konfliktach na tym tle jakoś nie słychać nie było. Mądre narody.

Finanse

Dochodzimy do tematu, którego dżentelmeni podobno nie podejmują. Skoro jednak sami zainteresowani z tym się nie kryli, zrelacjonujemy pokrótce to, co nam przekazali. I nie wpadajmy tylko w kompleksy.

Otóż budżet tegoroczny mniejszości niemieckiej w Danii (utrzymanie szkół, działalność organizacji, prasa, aktywność kulturalna) wynosi 54 miliony marek niemieckich (przypomnijmy, na 10 do 20 tysięcy osób). 35,6 proc. stanowią dotacje władz niemieckich, 44,3 proc. – dotacje władz duńskich. Jedną piątą budżetu mniejszość wypracowuje sama. Licząc z grubsza, każdy Niemiec ma w tym roku na swoje mniejszościowe potrzeby mniej więcej po 3.600 DM. Mniejszość duńska w Niemczech dwa lata temu, w 1998 roku, dostała od

władz niemieckich 53 i pół miliona marek i od swojej duńskiej Macierzy – 91 mln DM. Same dotacje wyniosły więc prawie półtora setki milionów marek. Jako że i Duńczycy też około jednej piątej własnego budżetu wypracowują sami, mamy te same 3.600 DM na specyficzne narodowościowe potrzeby na głowę duńskiej mniejszościowej ludności.

Gdyby mniejszość polska na Litwie była podobnie przez oba rządy dopieszczana, nasz roczny budżet (proste mnożenie) zamknąłby się kwotą ni mniej, ni więcej, tylko prawie jednego miliarda marek...

Niemcy i Dania należą do bogatszych państw w Europie. Polska natomiast z długów wyleźć nijak nie może, Litwa zaś w długie na potęgę brnie. Ale pomarzyć można.

Lekcja

Pieniądze pieniędzmi, doświadczenia zaś z seminarium wyniesione sformułować należałoby następująco: okazuje się, że można pogodzić i idealne stosunki na szczeblu międzypaństwowym, i autentyczną troskę o swoją mniejszość. Dalej: nad asymilacją i integracją zastanawiamy się nie tylko my, ubodzy krewni z prowincji Europy. To samo nurtuje i tych, co nas prześcignęli daleko. „Integracja tak, asymilacja nie” – zgodnie twierdzą i Niemcy, i Duńczycy. I jeszcze: nie trzeba się wstydzić używania pewnych słów, wyznawania pewnych wartości. „Kochamy swój język ojczysty, kochamy swoją literaturę, kochamy swoją historię” – To nie tylko dzieci na imprezach powtarzają wyuczony tekst. To samo mówi dorosły, dziennikarz, profesor, polityk. Okazuje się, że z pewnych wartości, z pewnych pojęć po prostu nie wolno wyrastać.

Pieniądze kiedyś będą. Bylebysmy niecierpliwie na nie czekając i pracując nie potracili po drodze tego, czego człowiek i cały naród tracić nie ma prawa.

Jan Sienkiewicz

Podziel się tym, co Cię boli

Środa - czwartek
godz. 10.00 - 12.00
60 - 84 - 46

Echa publikacji

Polska tablica w Molatach

Kupa lat temu (24 lutego 1994 r.) w „Kurierze Wileńskim” nr 37/12315 ukazała się publikacja p. Longina S. (refleksje z podróży na Litwę) pt. „Malaty – karty historii i dzień dzisiejszy”, w której autor między innymi, opisując kościół w Molatach, wspominał, że „na zewnętrznej ścianie w części przedniej kościoła (na wysokości dużego ołtarza, przed wejściem na cmentarz) znajduje się polska tablica (może to wbudowany nagrobek), jeżeli się nie mylę ks. Bondzewicza – ówczesnego proboszcza malackiej parafii”.

Ta niepewność autora – „jeżeli się nie mylę” – nie dawała mi spokoju.

15 listopada br. byłem w Molatach. Zwiedziłem kościół i ściśle przepisałem zapis na tablicy, wspomnianej przez p. Longina S.:

„Ś. P. Benedykt Bańkowski
Kandydat Św. Teologii
Proboszcz Malackiego kościoła
zm. 4 sierpnia 1861 r. wieku lat 73.
Pokój jego duszy!”

Z powyższego wynika, że polska tablica na zewnętrznej ścianie kościoła do nagrobka ks. Bondzewicza nie odnosi się. Ks. Bondzewicz zmarł po I wojnie światowej, już w niepodległej Litwie, i spoczywa na cmentarzu w szeregu mogił księży, duszpasterstwem czy urodzeniem powiązanych z parafią malacką.

Jednocześnie chciałbym potwierdzić fakt, że ta polska tablica (jak wiele innych na pobliskim cmentarzu) nie była usunięta

w czasach smetonowskiej Litwy, a gdy jesienią 1939 r. (wkrótce po wrześniowej klęsce dla całego narodu polskiego) jacyś nie ustaleni złoczyńcy zamalowali tablicę z polskimi napisami dziegiem, używanym do smarowania osi kół wiejskich wozów, to ks. dziekan malacki Łajauskas (gorliwy Litwin należał do związku tautininkasów i swe wychowawcze lekcje religii zwykle kończył skandowaniem: „Mes be Vilniaus nenurimsim. Visus lenkus išvayrsim!”) ten czyn uznał za barbarzyństwo i przykazał tablicę na zewnętrznej ścianie kościoła oczyścić! Pamiętam to dobrze – nagrobek mej prababki był zalany dziegiem, a podobizny w porcelanie na nagrobku rodziców mego stryja były całkiem zdemolowane. Ten przypadek wandalizmu był opisany w jednym z listów p. Longina S. do „Chaty Rodzinnej” na początku 1940 r. (Tę polską gazetę przestało wydawać w I kwartale 1940 roku).

Dziś cieszy fakt, że tablica polska śp. Benedykta Bańkowskiego jest oczyszczona i nie ma żadnych śladów z byłych zamalowań.

A czy są w wolnej Litwie na cmentarzu malackim nagrobne tablice i kamienie, przemawiające do przechodniów po polsku? To pytanie pozostało na mym sumieniu do wyjaśnienia. Padał deszcz, dojecha do dawnych starych mogił na przepelnionym cmentarzu po prostu nie ma, a do tego ponaglał odjazd do Wilna.

inż. Marian Masewicz

W Wołczunach witano jesień

Pomysły maluchów zaskakiwały

Piękna jest tegoroczna jesień – ciepła, wielobarwna, urodzajna i bogata. W ciągu trzech miesięcy uczniowie Czarnoborskiej Szkoły nr 2 obserwowali jesień. Chodzili do lasu, zbierali kolorowe liście, sprząтали podwórko szkolne.

Każdy pomagał w zbiorach plonów – kto we własnym ogródku, a kto u babci na wsi. Każdy starał się znaleźć jakiś okaz tegorocznej jesieni – wielonogą marchew, największą kapustę, oryginalnego kartofla, czy też największego kawona. Dzieci narysowały też wiele rysunków, wykonały dużo oryginalnych prac z liści, z suchych kwiatów. Np. uczniowie trzeciej klasy zrobili „snopobabę”, z ziarenek wykleili różne obrazki, z kłosek owsa ułożyli błyszczące bukiety. Uczniowie czwartej klasy zrobili różne ozdoby z jagód jarzębiny.

Każdy uczeń starał się coś przedstawić z warzyw. A zrobiono tego bardzo dużo – były domki, ludziki z kabaczków, jeże z kartofli, całe jesienne parki z różnych gałązek i wiele innych rzeczy.

Wszyscy szykowiśmy się do corocznego święta – święta jesieni.

Tego roku święto jesieni w naszej szkole (w filii Wołczuny czarnoborskiej szkoły nr 2) było bar-

dzo piękne i udane. Na święto przyszła do nas sama pani Jesień (D. Stefanowicz). A była naprawdę piękna i z obfitymi darami, którymi obdarowała każde dziecko. 4b klasa przyszykowała przedstawienie, 3b też miała scenkę o warzywach i (jako najbardziej rozśpiewana) zaśpiewała sporo piosenek o jesieni. 2b klasa zawsze oryginalnie interpretuje wiersze, a najmłodszy – pierwszacy obdarowywali się darami jesieni nawzajem, bo mieli przedstawienie, jak zwierzątka szykują się do zimy.

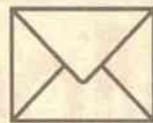
Pani Jesień zabawiała dzieci zagadkami i oryginalnymi zabawami. Dzieci były ptakami odlatującymi do ciepłych krajów. Musiały pomóc w wykopaniu ziemniaków, czy też wykazać sprawność w „rozbiieraniu” kapusty.

Wesoło minęło święto, dzieci chętnie pokazywały, co umieją. Bardzo to cieszyło ich rodziców, którzy przyszli na święto. Nauczycielki pracujące w filii Wołczuny – pani I. Sinkiewicz, I. Tarasiewicz, St. Wołodkiewicz i D. Stefanowicz – były zadowolone ze swych wychowanków i otrzymały wiele słów podziękowania od rodziców.

Stanisława Wołodkiewicz
Czarnoborska Szkoła Średnia nr 2

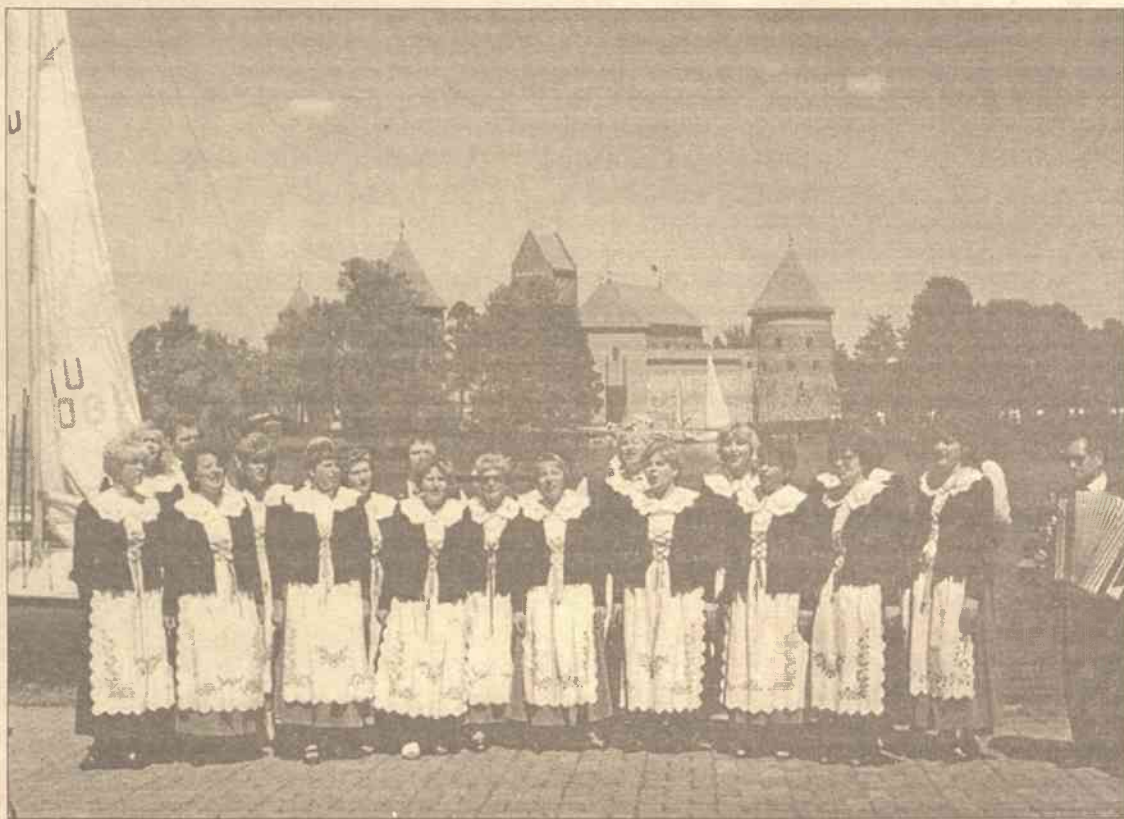


Do i od redakcji



Wielu troczan swego czasu osiedliło się w Górze

Troki, ach Troki



„Troczanie” śpiewają o Ziemi Trockiej

Ten występ zespołu „Troczanie” w mieście Góra w Polsce był trzecim spotkaniem z rodakami. Chodzi o to, że w latach powojennych, w ramach repatriacji wiele polskich rodzin z Trok wyjechało do Polski i osiedliło się właśnie tutaj w Górze, na Dolnym Śląsku. Nic dziwnego, że „Troczanie” zawsze są tu mile widziani. Otrzymują zaproszenia z różnych okazji. Teraz takim powodem były obchody 100-lecia istnienia Spółdzielni Mleczarskiej „Demi” w Górze.

Impreza rozpoczęła się od Mszy Świętej w kościele św. Katarzyny. Podczas mszy śpiewali „Troczanie”, po czym w uroczystym pochodzie przemaszewali ulicami na plac Bolesława Chrobrego. Tutaj, u stóp pomnika 40-lecia Powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy odbył się uroczysty wiec, poświęcony jubileuszowi spółdzielni.

W dniu następnym - koncert galowy. Sala miejskiego kina była wypełniona po brzegi. Tło sceny przedstawiało zamek w Trokach, u góry widniał napis „Troki, ach

Troki”. To słowa jednej z wielu piosenek o Trokach. Po krótkim przemówieniu powitalnym burmistrza miasta i gminy Góra Dariusza Matkowskiego rozpoczyna się występ zespołu.

Już pierwsze piosenki podekscytowały widownię. Opiewają one bowiem miasto Troki i jego okolicę tak dobrze znane zebranym tu w sali. Starsi nie ukrywali łez wzruszenia. Koncert dobiegł końca. Słowa podziękowania, kwiaty, prezenty. Z inicjatywy prezesa oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Grodna w Górze p. Zofii Błaszczak w sali urządzono kwestę na rzecz zespołu, w której widzowie uczestniczyli aktywnie. Była repatriantka p. Jadwiga Szukiel wzruszona poprosiła o głos i wyrecytowała napisany z tej okazji swój wiersz. Oto jego urywek:

Dwie mamy ojczyzny -
Ta tutaj i tamta daleko...
Po tamtej pozostały w sercu bliźni
A w tej żyję i czekam.
Tamta Ojczyzna - kraj jakże ze snów
Drogi, pola wzgórze, doliny...

Zielony Krzyż wśród starych lip
I ścieżki pokryte starą pyłką
Tamta kraina - to dziwny świat
Z przeżyć i wspomnień utkany
To jakby polnej róży kwiat
Między karty księgi
życia schowany...

Kierownik zespołu „Troczanie” Teodor Linkiewicz podziękował prezesowi Spółdzielni Mleczarskiej „Demi” Adamowi Górnemu oraz burmistrzowi miasta Góra Dariuszowi Matkowskiemu, którzy przyczynili się do tego, aby zespół przybył do Polski. Wyrzucił chęć, aby kontakty między m. Góra, a Trokami były jak najbliższe. Przekazał też oficjalne zaproszenie od wicemera rejonu trockiego Zenona Kuzborskiego do złożenia wizyty delegacji m. Góra w Trokach.

Występ zespołu „Troczanie” w Górze wypadł pomyślnie. Dwudniowy pobyt w Polsce wykazał, że w ostatnich latach znacznie on się rozwinął, dojrzał i może godnie rywalizować z innymi zespołami.

Antoni Pawłowicz
Fot. autor

Zwycięstwo nie jest najważniejsze

Życie bez kompleksów

Chciałabym z całego serca podziękować Wam za to, że jesteście i podtrzymujecie polską kulturę. Jestem Polką, od klasy pierwszej uczę się języka polskiego jako ojczystego! Miło mi jest obcować z ludźmi polskiej narodowości. Poza tym koresponduję z przyjemnością z Polakami, Litwinami, Niemcami, Belgami.

Od siedmiu lat należę do polskiego zespołu ludowego pieśni i tańca „Solczanka”, a od ponad ośmiu lat do kółka tanecznego (muzyka estradowa). Ulubionym moim zajęciem w okresie letnim jest pływanie. Tańce – moje hob-

by na całe życie. Kilka razy z zespołem „Solczanka” występowałam za granicą. Latem byłam na koloniach w Austrii. Zasluzylam na tę wycieczkę dobrymi stopniami z przedmiotów szkolnych a także celującym zachowaniem się w szkole. W Austrii jest cudownie! Tacy mili ludzie i wspaniała atmosfera.

Jakby ktoś miał do mnie jakieś pytania czy prośby, proszę bardzo! Bardzo lubię korespondować. Właściwie do redakcji piszę po raz pierwszy. Dla mnie zwycięstwo nie jest najważniejsze, ważne jest to, że w konkursie „Dziewczyna

„Kuriera 2000” biorę udział. Myślę, że nikt nie powinien być zakompleksiony ze względu na swoją urodę, gdyż każdy człowiek jest piękny wewnątrz!

Chciałabym przekazać najserdeczniejsze życzenia wszystkim pracownikom „Kuriera Wileńskiego”: sukcesów w pracy, pomyślności w życiu osobistym każdego z państwa.

Z poszanowaniem

Anna Bogdanowicz
uczennica 12a klasy
Soleczniczej Szkoły Średniej
im. Śniadeckiego

Kronika kryminalna

Chyba się nie pomylił

W Wilnie, na klatce schodowej domu przy ul. Architektu 30-letni Tomas B. zranił ze strzelby myśliwskiej 34-letniego Artūrasa B. Strzelający myślał, że mężczyzna chciał wdrzeć się do jego mieszkania i obrabować je. Sam poszkodowany twierdził, że chciał tylko zabrać zamrażalnik ze stojącej przy drzwiach mieszkania lodówki. Policja wszczęła sprawę karną dotyczącą próby kradzieży.

Rozwiązanie konfliktu

W piątek w mieszkaniu przy ul. Druską doszło do kłótni między dwoma mężczyznami, w wyniku czego jeden z nich uderzył drugiego młotkiem po głowie. Uciekającego sprawcę zobaczyli przez okno sąsiedzi i wezwali policję.

Wybuchło w rękach

Do klajpedzkiego szpitala dziecięcego przywieziono 11-letniego chłopca, który został ranny w twarz w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego domowej produkcji.

Poszkodowany powiedział, że do wypadku doszło w pobliżu centrum handlowego „Vingis” przy ul. Vingio. Chłopiec i jego kolega nauczyli się nieskomplikowanej sztuczki: do pustej butelki wkłada się saletrę i ją podpala. Na skutek koncentracji dymu korek wystrzela, efekt bywa taki, jak przy wybuchu petardy. Tym razem jednak, mieszkanka wybuchła w rękach nastolatka. Lekarze twierdzą, iż odniesione rany nie są groźne.

„Morze” spirytusu

Funkcjonariusze organów praworządności zatrzymali mieszkańca Grodna Igorisa Janusevičiusa, w którego samochodzie litewscy celnicy znaleźli ponad 2 tony nielegalnego spirytusu etylowego. Ciężarówkę zatrzymano już po tym, gdy przekroczyła ona granicę białorusko-litewską. Wartość przemytu oceniono na ponad 66.000 litów. Celnicy ustalili, że 29-letni mężczyzna przemycał spirytus na Litwę już po raz czwarty. W związku z tym incydem zwolniono kilku pracowników urzędu celnego.

Przygotowała I. L.

Policja przyjęła na serio wersję porwania

Jajka jako okup

... Do policji rejonu wileńskiego zgłosiła się kobieta i poinformowała, że jej córka ze swoim mężem pojechała do stolicy, aby załatwić sprawę rozwodową i już minął tydzień, jak wszelki śluch o niej zginął. Policja kryminalna od razu powzięła podejrzenia wobec byłego męża...

Po pewnym czasie zguba dała o sobie znać w sposób jak najbardziej dramatyczny. Zatelefonowała do matki i poinformowała, że porwano ją i trzymają jako zakładniczkę. Porywacze maltretują ją w sposób wyszukany: zmuszają pić alkohol i wykonywać inne nieprzyzwoite rzeczy! Jak matka, tak i policja całkowicie uwierzyła tej wersji. Ustalono, że zakładniczka, matka dwojga dzieci, telefonuje z Nowej Wilejki. Sprawa osiągnęła swój punkt kulminacyjny, gdy córka kolejnym razem powiedziała matce, aby przywiozła na ustalone miejsce okup w postaci... dziesiątka jaj oraz czyste ubranie na zmianę. To już zakrawało raczej na komedię, niemniej funkcjonariusze postanowili urządzić zasadzkę we wskazanym miejscu. W akcji uwolnienia ofiary brały udział wzmocnione siły rejonowej i stołecznej policji. Na umówionym miejscu (przystanek w Nowej Wilejce) doszło do wzruszającego spotkania

matki z zaginioną córką. Trwało ono co prawda krótko, ponieważ policjanci również zechcieli wziąć w nim udział. Gdy „zakładniczkę” ujęto, strasznie się oburzyła na matkę: jak mogła ją tak zdradzić i przyprowadzić policję! Nigdy jej tego nie wybaczy! Nic złego przeciwieństwo nie stało. Po prostu spotkała swego kolegę z klasy i postanowiła odpocząć z nim nieco od domowych i rodzinnych obowiązków.

— W ten sposób poszły na marne wysiłki policji, określona ilość benzyny i inne wydatki. Straciliśmy czas z powodu osoby, która „zechciała odpocząć”. Możliwe, że gdy zajmowaliśmy się tą sprawą, ktoś inny naprawdę potrzebował naszej pomocy — skomentował wypadek z „jajecnym okupem” komisarz-inspektor policji kryminalnej rejonu wileńskiego Stanisław German. Historia byłaby śmieszna, jeśliby nie dane, które podał funkcjonariusz: w ciągu roku na Litwie notuje się około tysiąca osób zaginionych, w rejonie wileńskim — około 200. Ile w tej liczbie podobnych „porwań”, dokładnie nie wiadomo, ale zdarzają się bardzo często. Nikt przecież z żartownisów nie zastanawia się nad tym, ile takie żarty kosztują państwo...

Irena Litwin



W sobotę w nocy na Zarzeczcu funkcjonariusze wileńskiej policji ochrony zatrzymali Algisa I., który podejrzanie się zachowywał, a na widok radiowozu zaczął uciekać i próbował ukryć się w bramie. W wewnętrznych kieszeniach jego kurtki znaleziono kilka bezpieczników elektrycznych, śrubokręt, wytrych, przystosowany do otwierania elektrycznych tablic rozdzielczych. Podejrzany przyznał się, że ukrał bezpieczniki z dwóch domów; przy ul. Rusu i Pilies i chciał sprzedać. Okazało się, że w tych dniach miał odbyć się nad nim sąd w sprawie poprzednich podobnych kradzieży. Podczas ostatniego „skoku” na jedną z tablic rozdzielczych, młody człowiek został porażony prądem elektrycznym w rękę. Wezwani specjaliści, którzy naprawiali uszkodzone tablice rozdzielcze, dziwili się, jak on w ogóle został żywy...

Fot. Wasilij Bondariew



W piątek w ręce stołecznej policji trafiło dwóch mieszkańców Wisagini, którzy kradli w sklepach. Najpierw w „Taupie” zatrzymano Natalię W. (ur. 1967 r.), u której znaleziono kilka sztuk wędzonych kielbas, ukradzionych „na drogę powrotną”. Kobieta miała ze sobą również pustą strzykawkę. Jak zeznała, zaczynając od czwartków, mieszkańcy Wisagini masowo jadą do cygańskiego taboru w Wilnie po narkotyki. Drugi zatrzymany — Tomas K. (ur. 1983 r.) — w sklepie „Kometa” skradł 10 paczek kawy „Jacobs”. Obydwoh odwieziono do komisariatów policji.

Fot. Wasilij Bondariew



27 listopada o godz. 3.08 zadziałały systemy alarmowe w sklepie „Prima Oda” przy ul. Trockiej 11. Na miejsce wypadku w ciągu 40 sekund przybyły dwie ekipy policji ochrony, które zauważyły wylamany zamek w bocznych drzwiach sklepu oraz wybitą potrójną szybę wystawową. Po przestępcach już nie było ani śladu. Policja zawiadomiła osobę materialnie odpowiedzialną za sklep (m. in. właścicielem „Prima Oda” jest były pracownik organów praworządności) i ustaliła, że ze sklepu skradziono 39 futer i wyrobów ze skóry. W korytarzu połączonym z innym budynkiem znaleziono porzucone trzy wieszaki i futrzany kołnierz.

Funkcjonariusze zauważyli kilka „ciekawych” faktów, dających wiele do myślenia: bardzo krótki czas dokonania przestępstwa oraz to, że żaluzje ochronne były otwarte. Na mieszczącym się obok sklepu zainstalowana jest kamera obserwacyjna, która jednak z jakichś powodów „patrzy w niebo”.

Fot. Wasilij Bondariew

Adwokat byłej sędziny prosił o jej uniewinnienie

Kara ta sama

Sąd apelacyjny przekwalifikował artykuł Kodeksu Karnego RL i ogłosił nowy wyrok oskarżonej o wzięcie łapówki byłej sędzinie wileńskiego sądu dzielnicowego nr 4 Eglė Milinienė.

Częściowa zmiana decyzji nastąpiła na skutek prośby prokuratora i skazanej, jednakże kara pozostała ta sama. Byłej sędzinie nie uda się uniknąć więzienia.

W końcu września Wileński Sąd Okręgowy postanowił, że była sędzina odsiedzi cztery lata w zakładzie robót poprawczych ogólnego reżimu, w ciągu pięciu lat Milinienė nie będzie mogła pracować

w instytucjach praworządności, całe jej mienie zostanie skonfiskowane.

W najbliższym czasie Eglė Milinienė powinna być skierowana do miejsca odbywania kary, jednak jej obrońca Adomas Liutvinskas powiedział, że będzie prosił o wstrzymanie wyroku i napisze skargę do Sądu Najwyższego.

Po rozpatrzeniu skargi skazanej, jej adwokata i Prokuratury Generalnej, Sąd Apelacyjny ogłosił nowy wyrok, w którym uniewinnił byłą sędzinę w nadużywaniu stanowiska służbowego z powodu braku dowodów przestępstwa. Niemniej,

Sąd Apelacyjny usunął z poprzedniego wyroku tę część, w której Milinienė została uniewinniona z zarzutu wzięcia od Sergiejusa Šeniauskasa łapówki w wysokości 4.000 USD.

Generalna Prokuratura prosiła o zwiększenie kary dla byłej sędziny do 6,6 lat pozbawienia wolności, adwokat zaś — o uniewinnienie, ponieważ z powodu stanu zdrowia nie może ona odbywać kary.

36-letniej Eglė Milinienė lekarze ustalili ciężką i nieuleczalną chorobę — stwardnienie rozsiane. Kobieta przyznano III grupę inwalidztwa. (BNS)

Polska

Pikieta górników

Ponad 200 członków górniczej „Solidarności” pikietowało wczoraj gmach Państwowej Agencji Restrukturyzacji Górnictwa (PARG) w Katowicach. Doszło do przepychanek z policją.

Związkowcy protestowali przeciw rządowej koncepcji zmian organizacyjnych i strukturalnych w sektorze górnictwa węgla kamiennego, czyli przeciw utworzeniu trzech koncernów węglowych zamiast obecnych siedmiu spółek. Żądają też wyższych płac i ustawowych gwarancji wcześniejszych emerytur dla górników.

Głodówka pielęgniarek

25 pielęgniarek ze Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Pawła II w Bełchatowie (Łódzkie) rozpoczęło wczoraj protest głodowy i okupację placówki.

Siostry nie przerwały pracy. Domagają się podwyżki w wysokości 300 zł do zasadniczego wynagrodzenia. Od 14 dni trwa także protest głodowy pielęgniarek w szpitalu im. Pasteura w Łodzi. Podczas jesiennej fali protestów w służbie zdrowia w woj. łódzkim głodowe protesty pielęgniarek odbyły się do tej pory w szpitalach w Łasku, Poddębicach i Sieradzu. Wszędzie tam siostry wywalczyły podwyżki.

„Piecyki dla Groznego”

1000 piecyków dla mieszkańców Groznego w Czeczenii chce kupić Polska Akcja Humanitarna. Jeden piecyk kosztuje ok.100 zł. Wyprodukowane będą na miejscu, przez istniejącą w Groznej fabrykę. Gazowe piecyki będą mogły służyć też jako kuchenki.

Wytwórnia amfetaminy

W Pruszkowie policja zlikwidowała wytwórnice amfetaminy, w której w ciągu minionego roku wyprodukowano - jak szacuje KGP - około pół tony tego narkotyku, wartego na czarnym rynku około 5 mln. dolarów.

W Pruszkowie policjanci z Centralnego Biura Śledczego znaleźli dwie kompletne linie technologiczne - jedna do produkcji BMK, głównego składnika amfetaminy, druga - do produkcji samego narkotyku.

Nieudane polowania

Mimo trwającego w Bieszczadach od połowy września odstrzału wilków, myśliwym nie udało się do tej pory ustrzelić żadnego drapieżnika.

Od początku roku wilki zagryzły na Podkarpaciu 95 owiec, 4 krowy oraz konia, kozę i psa. Za straty wyrządzone przez wilki wojewoda podkarpacki zapłacił od początku roku ponad 38 tys. zł. Zgodnie z decyzją ministra, wyeliminowanych ma zostać 10 wilków. Odstrzał obwarowany został wieloma zastrzeżeniami. Należą do nich m.in. krótki termin polowań - tylko do końca wypasu zwierząt domowych; zakaz selekcji w kompleksach leśnych; odstrzał poprzedzony obserwacją najgroźniejszych osobników. Na Podkarpaciu żyje około 450 wilków. Od 1997 roku na Podkarpaciu obowiązuje zakaz polowań na wilki.

Walka w sądach o prezydenturę może przedłużyć konflikt o dalsze kilka tygodni

Zwycięstwo Busha na Florydzie

Sekretarz stanu Florydy Katherine Harris ogłosiła w niedzielę wieczorem, że kandydat Republikanów George W. Bush został oficjalnym zwycięzcą wyborów prezydenckich w tym stanie. Gore nie uznaje jednak jego wygranej. Wczoraj miał przemówić w telewizji i wyjaśnić motywy nieuznania zwycięstwa Busha.

Bush uzyskał o 537 głosów więcej niż jego demokratyczny rywal Al Gore. Bush zdobył 2.912.790 głosów, podczas gdy Gore - 2.912.253 głosy. Przewaga Busha po maszynowym liczeniu głosów - 930 głosów - zmniejszyła się zatem po ich ręcznym liczeniu w kilku hrabstwach, ale nie dosyć, by wysłować wiceprezydenta na czoło. W całej Florydzie głosowało 6 milionów ludzi.

Zwolennicy Busha w Austin w Teksasie (którego Bush jest gubernatorem) powitali komunikat z Florydy wybuchem entuzjazmu.

Wyniki wyborów w tym stanie decydują o rezultatach wyścigu do Białego Domu, gdyż zwycięzca dostaje 25 głosów elektorskich potrzebnych do przekroczenia niezbędnego do wygranej minimum 270 tych głosów.

Demokraci zapowiadają protest wyborczy

Demokraci nie uznali jednak wyników podanych przez panią Harris. Natychmiast po jej komunikacie demokratyczny kandydat na wiceprezydenta senator Joe Lieberman oświadczył, że Gore i on sam zgłoszą w sądzie protest przeciwko podanym na Florydzie rezultatom.

Lieberman podkreślił, że pani Harris nie uwzględniła wyników ręcznego liczenia głosów w hrabstwie Palm Beach, pod pretekstem, że tamtejsza komisja wyborcza nie zdążyła z ręcznym liczeniem i dostarczyła niekompletne wyniki.

Zwolnienia z rąk białoruski prezydent

Zmiana szefów bezpieczeństwa

Prezydent Aleksandr Łukaszenka zwolnił wczoraj trzech wysokich urzędników państwowych, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa. Posady stracili sekretarz Rady Bezpieczeństwa, szef KGB oraz Prokurator Generalny.

Decyzja została podjęta w związku z niezadowolającymi - zdaniem Łukaszenki - wynikami śledztw w sprawie zniknięcia znanych na Białorusi osób, m.in. byłego ministra spraw wewnętrznych oraz byłego szefa Centralnej Komisji Wyborczej. Obaj zniknęli w zeszłym roku. Według opozycji, przyczyniły się do tego podległe Łukaszence służby bezpieczeństwa. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa generał-major Wiktor Szejman uważany był za prawą rękę prezydenta i jego bliskiego przyjaciela. Nazywany często „szarą eminencją” reprezentował opcję siłową w otoczeniu Łukaszenki. W poniedziałek oprócz dymisji „w związku z przejściem do innej pracy”, został również przeniesiony do rezerwy. Jego miejsce zajął dotychczasowy minister spraw zagranicznych Urał Łatypau. Ko-

mentatorzy przypominają, że był szef białoruskiej dyplomacji zaczynał karierę w radzieckim KGB, gdzie dosłużył się stopnia pułkownika. Zdaniem opozycji, „rewolucyjne” zmiany w strukturach siłowych państwa bynajmniej nie są związane z - jak głosi wersja oficjalna - niezadowolającymi wynikami poszukiwań zaginionych polityków opozycyjnych. Dla większości opozycjonistów, m.in. ekspremiera Michaiła Czychira, dymisje były wynikiem walki o władzę między Radą Bezpieczeństwa i KGB.

Z kolei dla Alaksieja Kawalca z największej opozycyjnej Partii BNF, wczorajsze dymisje to oczyszczenie pola przed przyszłorocznymi wyborami prezydenckimi na Białorusi.

Dzieci - argumentem

Zdaniem Liebermana, orzeczenie wyników na podstawie niepełnych obliczeń jest niezgodne z konstytucją. „Jest w naszym narodowym interesie, by zwycięzcą na Florydzie był ten, kto zdobył najwięcej głosów. Jak mamy uczyć nasze dzieci, że każdy głos się liczy, skoro nie chcemy się postarać, aby policzyć każdy głos” - powiedział Lieberman.

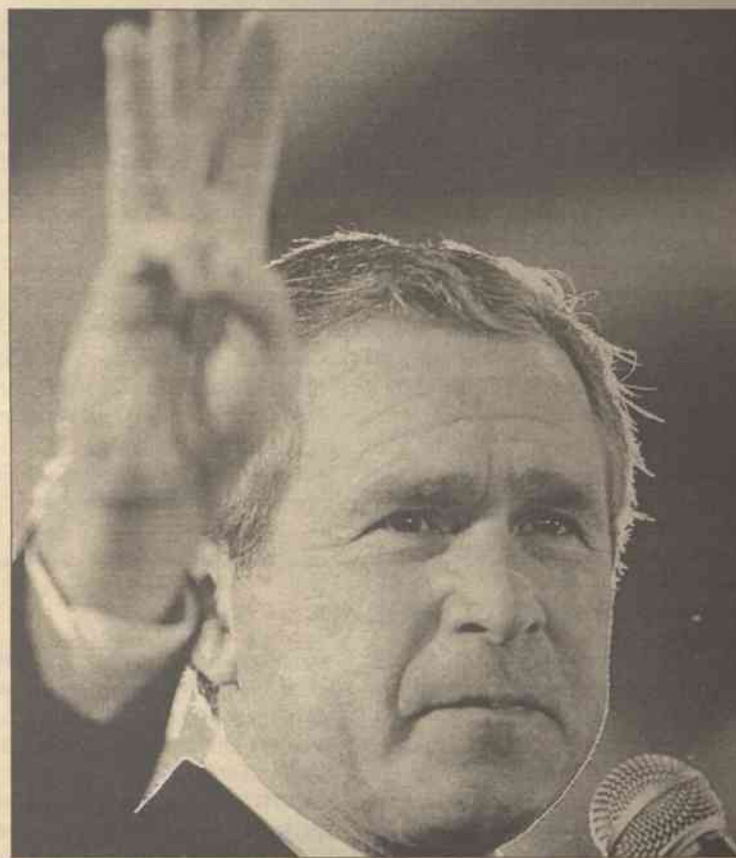
Przedstawiciel sztabu Busha, były sekretarz stanu James Baker, ripostował w chwilę potem, że należy skończyć z procesowaniem się i uznać podane w niedzielę wyniki za ostateczne.

„Gubernator Bush miał więcej głosów po ich maszynowym liczeniu, miał ich więcej po powtórnych ich przeliczeniu i więcej po ręcznym przeliczeniu w wybranych hrabstwach zdominowanych przez Demokratów.

Teraz prawnicy Gore'a chcą przejść z powtórnego liczenia do kontestowania jego wyników. (...) W pewnym momencie trzeba z tym skończyć - prawo powinno przeważyć i adwokaci powinni pójść do domu. Ten moment właśnie nadszedł” - powiedział Baker.

W piątek - Sąd Najwyższy

Gore miał w poniedziałek przemówić w telewizji i wyjaśnić motywy nieuznania zwycięstwa Busha. Walka w sądach o prezydenturę może przedłużyć konflikt o dalsze



George W. Bush, gubernator Teksasu oświadczył, że przygotowuje się już do objęcia urzędu w Białym Domu
Fot. EPA-ELTA

kilka tygodni - przewiduje to m.in. przywódca Demokratów w Izbie Reprezentantów, Dick Gephardt. W najbliższy piątek sprawą sporu na Florydzie zajmie się Sąd Najwyższy USA.

Będzie on rozpatrywał apelację Republikanów od werdyktu Sądu Najwyższego na Florydzie, który nakazał uwzględnić wyniki ręcznego liczenia głosów w ostatecznych rezultatach wyborów w tym stanie.

Bush gotów do prezydentowania

W dwie godziny po ogłoszeniu przez władze Florydy, że kandydat Republikanów George W. Bush jest

zwycięzcą wyborów prezydenckich na Florydzie, gubernator Teksasu oświadczył, że przygotowuje się już do objęcia urzędu w Białym Domu.

Bush wezwał swego demokratycznego przeciwnika Alę Gore'a, aby „ponownie rozważyć” zapowiedziany przez siebie protest wyborczy i pojednawczo zaapelował do Gore'a, by „wspólnie pracował” z nim dla dobra kraju.

Ogłosił także, że mianuje kandydata na wiceprezydenta Dicka Cheney'a szefem tzw. zespołu przejścia władzy w Białym Domu i Andrew Carda swoim przyszłym szefem kancelarii prezydenckiej. Demokraci potępili krok Busha, twierdząc, że jest przedwczesny.

Ukraina

Zamknięto elektrownię

W związku z zakłóceniami w działaniu systemu elektrycznego, zamknięto wczoraj elektrownię atomową w Czarnobylu na Ukrainie.

Stało się to w zaledwie trzy tygodnie przed definitywnym jej zamknięciem, co ma nastąpić 15 grudnia. Według przedstawiciela elektrowni, Siergieja Szerszuna, po zatrzymaniu jedyne go czynnego

obecnie w Czarnobylu reaktora nr 3 nie zanotowano żadnych nieprawidłowości w nim samym ani też wzrostu promieniowania wokół niego. Reaktor został automatycznie zamknięty, gdy pękła zamrożona linia energetyczna, powodując znaczny spadek napięcia. Naprawa sieci potrwa pięć dni i reaktor ma być ponownie uruchomiony w sobotę.

Strasznie na tym świecie...

Katastrofy, powódzie

W rejonie Houston w amerykańskim stanie Teksas w niedzielę wieczorem doszło do zderzenia w powietrzu dwu małych samolotów. Jeden z pilotów zginął na miejscu.

Mężczyzna, pilotujący jednosilnikowy samolot typu Cessna, zderzył się ze startującym do próbnego lotu z lotniska w Katy pod Houston eksperymentalnym małym samolotem. Pilot Cessny usiłował bezpośrednio po kolizji lądować, jednakże maszyna rozbiła się na pasie star-

towym a mężczyzna zginął na miejscu. Drugi samolot, lekko uszkodzony, lądował bez kłopotów na lotnisku Houston. Rośnie liczba śmiertelnych ofiar powodzi i osunięć ziemi na indonezyjskiej wyspie Sumatra. W ciągu tygodnia śmierć poniosło co najmniej 86 osób, a 71 uznano za zaginionych. Na skutek ulewnych deszczów pod wodą znalazły się tysiące hektarów pól ryżowych, zalanych zostało wiele dróg, tysiące osób zmuszonych zostało do opuszczenia swoich domów.

Na podstawie doniesień PAP przygotował Aleksander Borowik

Tańce sportowe Srebro dla Litwy

Kłajpedzki zespół „Žuvėdra“ zajął drugie miejsce na mistrzostwach świata w południowoamerykańskich tańcach sportowych. Litwini nie zdołali obronić tytułu mistrzowskiego.

O miano najlepszych walczyło 16 ekip z Europy oraz Kanady. Złoto zdobył zespół niemiecki z Dolnej Saksonii - Bremenhafen TSG. Na trzecim miejscu uplasował się również kolektyw z Niemiec - „Rot We-

iss“. „Žuvėdra“ w mistrzostwach świata uczestniczy od 1989 roku. Czterokrotnie zajmowała trzecie miejsce i raz uplasowała się na drugiej pozycji.

Największym osiągnięciem był ubiegłoroczny występ, kiedy to reprezentanci naszego kraju zdobyli tytuł mistrzowski. Pomogły prawdopodobnie własne mury, ponieważ wtedy zawody odbywały się w Wilnie.

Piłka nożna UEFA pomoże

W ubiegły weekend na Litwie gościł przedstawiciel UEFA ds. Europy Wschodniej Patrick Gasser.

Celem wizyty, między innymi, było sprawdzenie, jak przebiega rekonstrukcja stadionu w Kownie,

a także uzyskanie informacji, w jakim kierunku będzie się rozwijać litewska piłka nożna. Gasser zapewnił, że UEFA nadal będzie wspierać litewskie inicjatywy, zmierzające do rozwijania tej dyscypliny sportu.

Koszykówka Litwini awansowali

Litewska ekipa zagra w turnieju finałowym Mistrzostw Europy w koszykówce.

Nasza reprezentacja znalazła się wśród 10 finalistów, którzy zapewnił sobie prawo do dalszej walki przed końcem eliminacji. Oprócz Litwy w finale zagrają Hiszpanie, Niemcy, Jugosławia-

nie, Rosjanie, Francuzi, a także Włosi (aktualni mistrzowie) oraz Turcy (gospodarze turnieju). Koszykarki Litwy również będą walczyć o miano najlepszych w Europie. Po pięciu kolejkach eliminacji wiadomo już, że w finale zagrają Litwa, Słowacja, Rosja, Hiszpania, Czechy i Ukraina.

Ranking tenisistów Rosjanin prowadzi

Safin nadal na prowadzeniu 20-letni rosyjski tenisista, Marat Safin w dalszym ciągu zajmuje pozycję lidera rankingu ATP „Champions Race“.

Na drugim miejscu - ze stratą 75 punktów - znajduje się Brazylijczyk Gustavo Kuerten, a trzeci jest Amerykanin Pete Sampras.

W zamykającym sezon tenisowy turnieju Masters Cup (z pulą

nagród 3,7 mln dol.) - który rozpocznie się we wtorek w Lizbonie Safin stanie przed szansą zakończenia tego roku na fotelu lidera obydwu rankingów: ATP „Champions Race“ i dawnej tzw. klasyfikacji kroczącej, ATP „Entry System“.

W Masters Cup zmierzy się ośmiu najlepszych tenisistów mijającego sezonu w „nowym“ rankingu.

ATP „Champions Race“ na 27 listopada

1. (1.) Marat Safin	(Rosja)	784 pkt
2. (2.) Gustavo Kuerten	(Brazylia)	709
3. (3.) Pete Sampras	(USA)	637
4. (4.) Magnus Norman	(Szwecja)	622
5. (5.) Jewgienij Kafielnikow	(Rosja)	567
6. (6.) Lleyton Hewitt	(Australia)	505
7. (7.) Alex Corretja	(Hiszpania)	475
8. (8.) Andre Agassi	(USA)	453
9. (9.) Thomas Enqvist	(Szwecja)	442
10. (10.) Tim Henman	(W. Brytania)	404

Najlepiej zarabia 20-letni Rosjanin Marat Safin prowadzi w klasyfikacji najlepiej zarabiających tenisistów, ale rozpoczynający się we wtorek turniej Masters Cup (z pulą nagród 3,7 mln dol.) - kończący sezon - może zmienić tę kolejność.

W Lizbonie w walce o punkty do rankingów oraz wysokie nagrody pieniężne stanie ośmiu naj-

lepszych tenisistów tego sezonu w ATP „Champions Race“. Za każdy wygrany mecz w grupie można zarobić 120 tys. dol., za awans do finału 370 tys., a za zwycięstwo w Masters Cup - 700 tys.

Dzięki temu triumfator imprezy - o ile nie poniesie w pierwszej fazie porażki - ma szansę odebrać w hali Pavilhao Atlantico czek na około 1,5 miliona dolarów.

Czołówka najlepiej zarabiających tenisistów na 27 listopada

1. Marat Safin	(Rosja)	2.844.959 mln dol.
2. Gustavo Kuerten	(Brazylia)	2.051.610
3. Pete Sampras	(USA)	1.924.598
4. Jewgienij Kafielnikow	(Rosja)	1.645.599
5. Magnus Norman	(Szwecja)	1.531.269
6. Lleyton Hewitt	(Australia)	1.432.572
7. Thomas Enqvist	(Szwecja)	1.281.060
8. Alex Corretja	(Hiszpania)	1.253.395
9. Wayne Ferreira	(RPA)	1.207.864
10. Dominik Hrbaty	(Słowacja)	1.182.427



Czeski oszczepnik, Jan Zelezny i amerykańka Marion Jones zostali lekkoatletami roku 2000 w plebiscycie Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki (IAAF). Wśród nominowanych do wyróżnienia zawodników był także Robert Korzeniowski. Wyniki plebiscytu ogłoszono w niedzielę wieczorem podczas uroczystej gali w Monte Carlo. Fot. EPA-ELTA

Wyrażna przewaga

Wygrał supergigant

Austriak Hermann Maier wygrał w niedzielę w kanadyjskim Lake Louise pierwszy w tym sezonie supergigant zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim.

Było to 30. zwycięstwo w zawodach pucharowych narciarza z Flachau, który dzięki temu sukcesowi

awansował na pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej PŚ. Maier uzyskał czas 1.29,53, wyraźnie wyprzedzając Norwega Lasse Kjusę oraz swojego rodaka Andreasa Schifferera.

Najlepszy alpejczyk ostatnich lat powetował sobie w supergigancie porażkę w sobotnim zjeździe,

również na trasie w Lake Louise, który ukończył dopiero na piętnastym miejscu (zwyciężył jego rodak Stephan Eberharter).

W inauguracyjnym supergigancie pucharowym znakomicie spisali się także inni Austriacy - w czołowej szóstce znalazło się ich aż pięciu.

Hingis dwukrotnie pokonała Kurnikową Mecze pokazowe

Liderka rankingu tenisistek WTA, Szwajcarka Martina Hingis dwukrotnie pokonała swoją partnerkę deblową, Rosjankę Annę Kurnikową w meczach pokazowych, które odbyły się na kortach Harmony Club w brazylijskim Sao Paulo.

Najpierw Hingis pokonała Kurnikową w singlu 5:7, 6:1, 6:4, a następnie grając w parze z tenisistką gospodarzy Joaną Cortez pokonała debel rosyjsko-brazylijski Kurni-

kowa i Miriam D'Agostini 6:0, 6:2.

Przed tygodniem Hingis pokonała Rosjankę w półfinale turnieju - kończącego sezon - Chase Championships (z pulą nagród 2 mln dol.) rozgrywanego w nowojorskiej Madison Square Garden. Później razem wygrały rywalizację w grze podwójnej. Z Sao Paulo obydwie tenisistki udadzą się do stolicy Chile Santiago, gdzie rozegrają kolejne mecze pokazowe.

Hokej na lodzie Walka o Puchar Kontynentalny

Hokeiści Muenchen Barons, London Knights i Slovana Bratislava zakwalifikowali się w niedzielę do turnieju finałowego rozgrywek o Puchar Kontynentalny.

Te trzy drużyny oraz ZSC Lions Zurych rywalizować będą o to trofeum w dniach 12-14 stycznia 2001 roku. Turniej finałowy odbędzie się w Zurychu. O Puchar Kontynentalny ubiegały się także dwie polskie drużyny. Podhale SSA Nowy Targ przepadło w eliminacjach w Szekefehervar, Dwory SA Unia Oświęcim zakończyły swój udział w półfinale w Bratysławie. Polskim hokeistom nie wiodło się w rywalizacji o europejskie puchary. Do rozgrywki finałowej dotarły tylko dwie drużyny. Zestawienie drużyn w finale rozgrywek o Puchar Kontynentalny nie jest zaskoczeniem. Drużyny, które wygrały półfinały - były w gronie rozstawionych i do rywalizacji przystąpiły w trzeciej rundzie (właśnie w półfinałach).

SPRINTEM

● Belg Matthew Gilmore i Włoch Silvio Martinello wygrali 60. edycję kolarskiej sześciodniówki na torze w Gandawie. Wyprzedzili oni o jedno okrążenie mistrzów olimpijskich z Sydney w wyścigu amerykańskim, Australijczyków Scotta McGrory'ego i Bretta Aitkena.

● Fin Marcus Groenholm (Peugeot 206 WRC) zdobył tytuł mistrza świata w rajdach samochodowych kończąc na drugim miejscu Rajd Wielkiej Brytanii, ostatnią w tym roku eliminację MŚ. Zwycięzcą Network Q Rally został Brytyjczyk Richard Burns (Subaru Impreza), który wyprzedził Groenholma o 1.05,6. Trzecie miejsce zajął Fin Tommi Makinen (Mitsubishi Lancer).

● Joanna Skowrońska zajęła drugie miejsce w konkurencji skoku przez konia w zawodach Pucharu Świata w gimnastyce sportowej,

które zakończyły się w niedzielę w Stuttgarcie. Zwyciężyła Rosjanka Jelena Zamolotczikowa, która okazała się najlepsza również w ćwiczeniach na równoważni, a w sobotę - w ćwiczeniach wolnych.

● Podczas zawodów Pucharu Świata łyżwiarzy szybkich w hali Thialf w Heerenveen Holender Gianni Romme poprawił własny rekord świata w biegu na 10.000 m wynikiem 13.03,40. Poprzedni rekord należał do Holendra od marca 1998 roku i wynosił 13.08,71. Dziewiąte miejsce w zawodach zajął Paweł Zygmunt z rezultatem 13.36,90, a dziesiąty był Jaromir Radke - 13.38,43. Obaj uzyskali znacznie lepsze rezultaty od rekordu Polski, który od dwóch lat należał do Radkego (13.51,36).

● Hokeiści Dworów Unii Oświęcim zremisowali z HKM Zvolen 5:5 w swoim ostatnim meczu w półfinałowym turnieju o Puchar Kontynentalny w Bratysławie. Unia zajęła ostatnie, czwarte miejsce w turnieju, który wygrał Slovan Bratislava.

Gołoledź



Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami. Wiatr południowo-wschodni, 5-10 m/sek. Nieduże opady śniegu, gołoledź. Temperatura w nocy od -4 do 0 stopni, w dzień od -1 do +4 stopni.



Wyniki losowania z dnia 25 11 2000

02 03 06 07 09 12 17 24 25 26
30 32 35 39 45 46 47 52 54 57



02 15 19 22 25 27 + 20

6 liczb - 263671 Lt, 5 +1 liczb - 17348 Lt,
5 liczb - 399 Lt, 4+1 liczby - 399 Lt,
4 liczby - 14 Lt, 3+1 liczby - 5 Lt,
3 liczby - 3 Lt, 2+1 liczby - 2 Lt.



Wyniki losowania z dnia 26 11 2000

59 27 09 66 58 28 72 45 32 39 46 29 02 44 01 35 17
19 08 48 47 52 03 16 70 11 33 63 23 13 53 73 62 41
24 51 07 10 37 55 (linia), 67 69 71 50 25 (przekątne)
30 54 22 36 (cała tabela)

Wygrane: cztery kąty - 4 Lt, linia - 4 Lt,
przekątne - 10 Lt, cała tabela - 70015 Lt
Nagrody dodatkowo: samochód „Lada 2107”-
los 0144333, samochód „Hyundai Accent”- los
0061464, wieża muzyczna - los 0078768,
zaproszenia - losy 028*656; 017*041; 027*137;

PRENUMERATA

2001

W nowe tysiąclecie - z "Kurierem Wileńskim"

Wydanie codzienne - indeks 0044

1 mies.	6 mies.	12 mies.
20 Lt	120 Lt	240 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

1 mies.	6 mies.	12 mies.
17 Lt	102 Lt	204 Lt

Wydanie sobotnie (24 strony) - indeks 0172

1 mies.	6 mies.	12 mies.
5 Lt	30 Lt	60 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach S. Korczyńskiego (Aušros Vartų 9), "Elephas" (Olandų 3), w szkołach
Wydanie codzienne w redakcji

1 mies.	6 mies.	12 mies.	1 mies.	6 mies.	12 mies.
14 Lt	84 Lt	168 Lt	13 Lt	78 Lt	156 Lt

Prenumerata dla czytelników w Polsce

wydanie codzienne			wydanie sobotnie		
1 mies.	6 mies.	12 mies.	1 mies.	6 mies.	12 mies.
65 PLN	380 PLN	760 PLN	24 PLN	140 PLN	285 PLN

Konto bankowe: Bank Polska Kasa Opieki SA, I Oddział w Suwałkach, nr. 12401848-07711150 -2700-401112-001-0000, VŠ.l. "Vilnijos žodis" z dopiskiem "prenumerata"

Prenumerata dla czytelników za granicą

wydanie codzienne			wydanie sobotnie		
1 mies.	6 mies.	12 mies.	1 mies.	6 mies.	12 mies.
15 USD	90 USD	180 USD	6 USD	36 USD	72 USD

Konto bankowe: Lietuvos Žemės Ūkio Bankas, Vilniaus skyrius, b/k 260101424, nr. 101700650, VŠ.l. "Vilnijos žodis"

O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję: fax. 60 84 45, e-mail: kolport@kurierwileński.lt

Kalendarium

* Wtorek (28. XI) jest 333 dniem 2000 roku. Do końca roku pozostało 33 dni.
* Znak Zodiaku - Strzelec.
* Imieniny: Grzegorza, Jakuba, Lesława, Zdzisława.
* Wschód Słońca - 8.14, zachód - 16.00. Długość dnia - 7 godz. 46 min.
* Księżyc. Nów - od 26 listopada.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 28 listopada 2000 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.	
Dolar USD	4,0000
UE euro	3,3636
Dolar australijski	2,0912
1000 rubli białoruskich	3,5320
Korona czeska	0,0980
Korona duńska	0,4507
Funt brytyjski	5,6000
Korona estońska	0,2150
100 jenów japońskich	3,6106
Dolar kanadyjski	2,5902
Łat lotewski	6,3082
Złoty polski	0,8738
Korona norweska	0,4204
Rubel rosyjski	0,1434
Korona szwedzka	0,3878
Frank szwajcarski	2,2103
100 tys. lir tureckich	0,5794
Grivna ukraińska	0,7357
100 forintów węgierskich	1,2716
10 tys. lei rumuńskich	1,5842

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro

jednostki waluty narodowej za 1 euro	
0,7875664 funta irlandzkiego	
13,7603 szylinga austriackiego	
40,3399 franka belgijskiego	
166,386 pesety hiszpańskiej	
1936,27 lira włoskiego	
40,3399 franka luksemburskiego	
2,20371 guldena holenderskiego	
200,482 eskudo portugalskiego	
6,55957 franka francuskiego	
5,94573 marki fińskiej	
1,95583 marki niemieckiej	

DROBNE

Usługi foto i wideo, wesola muzyka. Vilnius, tel. 37-28-15, 37-13-15, (8-288) 10 145.

Skupuję aparaty fotograficzne, obiektywy, mikroskopy. Mogą być stare i nowe modele. Vilnius, tel. 38-04-11.

Sprzedam dom w rej. solecznickim, wieś Podborze. Vilnius, tel. 34-41-09, (8-287) 39 622.

Udzielam korepetycji z matematyki w jęz. polskim i rosyjskim. Tel. 67-78-62.

Kobieta (45 lat) poszukuje pracy. Tel. 35-51-09.

Gwiazdy mówią, że dziś...



BARANY będą ostrożniejsze niż zazwyczaj, więcej znajdą czasu na myślenie i nie będzie im się tak bardzo śpieszyło. Może być też tak, Barany, że spotkacie kogoś, kto wam silnie podziela na wyobraźnię i powiecie sobie: z nim (z nią) to bym chciał przeżyć jakąś przygodę.

BYKI swoimi planami ogarną większe sumy pieniędzy i dłuższe okresy czasu niż zwykle. Dlatego mają Byki dobry moment na kupowanie drogiego sprzętu i na ubieranie się na sezon zimowy.

BLIŹNIĘTA będą może mniej się ruszać niż zwykle i będą mniej aktywne towarzysko, za to będą bardziej sprawne umysłowo. Mogą na przykład w błyskawicznym tempie przyswoić sobie kilka książek, albo dokończyć pisanie listów, które od dawna czekały na swoją kolej.

U **RAKÓW** będzie dość sztywno. Będą Raki rozliczane z jakichś formalnych wymogów, a kiedy na wystawie zobaczą coś, co bardzo by chciały mieć, to raczej to ominą, bo im będzie szkoda pieniędzy.

U **LWÓW** wydarzy się coś takiego, że poczują się jednostkami wyróżnionymi i wybranymi, a nawet lepszymi od innych. Ale wraz z pochwałami spadną na Lwy dodatkowe obowiązki, a już na pewno będą mieć mniej czasu na leniuchowanie.

PANNY muszą się liczyć z przeszkodami ze strony jakichś ważnych osób albo instytucji. Może się okazać, że Panna nie ma potrzebnej pieczętki, albo że jakiś przedmiot, który chciała kupić, już został odłożony dla kogoś innego. Ale nie strać Panny animuszu...

WAGI będą sobie dogadzać. Kusić będzie Wagi biżuteria, sklepy z markową odzieżą i kosmetykami, jak również różne drogie drobiazgi do samochodu lub łazienki. Możecie zacząć Wagi żyć ponad stan.

Dla **SKORPIONÓW** będzie to dzień kończenia i kontynuacji. Trzeba będzie wreszcie położyć te wykładziny, powiesić firanki, przesłuchać kupione płyty. Tym bardziej, że dużo ze swoich planów Skorpiony już zrealizowały.

STRZELCE mają korzystny dzień w interesach i to zarówno, jeśli coś sprzedają, jak i kupują. Radzę wam Strzelce się pośpieszyć, bo dobre okazje zaraz się skończą, i trzeba brać to, co jest. Ale ogólnie jest dobrze i moje przestrogi są trochę na wyrost.

KOZIOROŻCE zadbać o to, aby im było (w przyszłości) wygodnie i bezpiecznie. Jest więc dobry moment na kupowanie miękkich mebli i dywanów oraz na ubezpieczenie się na korzystnych warunkach.

WODNIKOM ten dzień minie dość ulgowo: tam gdzie jeszcze wczoraj panował pośpiech, dziś już będzie można odpocząć, a ci, którzy do niedawna czegoś od Wodników wymagali, dzisiaj o nich zapomną.

RYBY będą tęsknić do czegoś czego nie ma, pożądać będą rzeczy, których nie mają i chętnie by się znalazły nie tam, gdzie właśnie są. Niektóre Ryby pod wpływem dzisiejszego układu planet staną się pracochłonikami, inne zaś niepoprawnymi fantastami. Możecie Ryby porywać się z przysłowiową motyką na słońce. Uważajcie Ryby, bo trudno wam się będzie oprzeć i pokusom, i nałogom.

Ultradźwiękowa diagnostyka (echoskopia) narządów wewnętrznych, tarczycy, prostaty, z konsultacją i leczeniem laserowym. Licencja nr 08284. Vilnius, tel. 65-09-56, 65-22-38, (8-288) 19 286.

Sprzedam belki ociosane, grubość 18 cm, suszone w ciągu 5 lat. Tel. 67-24-45.

Niedrogo sprzedam betonową kostkę brukową. Tel. 67-34-15 (od godz. 18.00).

Sprzedam murowany dom ze wszystkimi wygodami w Rudominie w nowej dzielnicy. Są zabudowania gospodarcze, 24a ziemi. Cena 78 000. Vilnius, tel. 320885, 8-287-72327.

KLION
Komputerowe ustawienie kół z zastosowaniem lasera
Sprawdzanie podwozi samochodowych na stanowisku diagnostycznym
UAB "KLION", Birbinių 4, Vilnius, tel. 62 75 85